

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

DZIENNIK ŁÓDZKI

wydanie **Łódź**
Nr **276** dn **20 XI** 195 **7**

„EMILIA GALOTTI” w Teatrze im. Jaracza w ŁODZI

Bardzo poważną rolę odgrywa w literaturze niemieckiej Gotthold Ephraim Lessing (1729—1781), znany zarówno jako świetny poeta i dramaturg („Minna von Barnhelm”), jak i wysokiej klasy krytyk i esteta („Laokoon — oder über die Grenzen der Malerei und Poesie”).

Do najbardziej znanych dzieł jego należy napisana w roku 1772 tragedia „Emilia Galotti”.

Tak się złożyło, że po wojnie sztuki tej nie grał żaden z większych teatrów polskich. Natomiast garstka łódzian mogła oglądać ją w roku 1952 w wykonaniu Teatru Drezdeńskiego.

W Teatrze im. Jaracza „Emilia Galotti” — reżyseruje Stanisław Bugajski. Jest on znany łódzianom, albowiem w latach 1945—48 występował w Teatrze Wojska Polskiego oraz w Kameralnym u Axera. Do niedawna był dyrektorem Teatru Młodej Warszawy.

Reżyser Bugajski, którego „przylapaliśmy” podczas przerwy w czasie prób, informuje nas:

— Cieszę się, że przypadła mi w udziale reżyseria sztuki,

charaktery, co daje aktorowi dużo satysfakcji w pracy.

Niemniej zadowolona jest Zofia Petri, która odtwarza postać hrabiny Orsina. Rola to i



Zofia Petri (hrabina Orsina) oraz Feliks Żukowski (ojciec Emilii) w czasie prób. Na premierze w stylowych, rokokowych strojach wyglądają nie efektowniej.



Reżyser Stanisław Bugajski wraz z Henrykiem Modrzewskim (ręka) i Antonim Żukowskim (Marinelli) dyskutują o sztuce.

która wyraźnie odpowiada mi swoim ładunkiem emocjonalnym i walorami etyczno-moralnymi. Satysfakcja moja jest tym większa, że opracowuję ją właśnie w Teatrze Jaracza, w którym kiedyś zaczynałem swoją karierę artystyczną, grając tu w „Weselu”.

Sztukę wystawiamy w nowym przekładzie (i to w doskonałym!) Jerzego Jędrzejewicza, przez co zbliżamy jej tekst do współczesnego widza. I jeszcze jedno: Lessing ze względu na srożącą się wtedy cenzurę akcję sztuki przeniósł do Włoch. My natomiast umiejscawiamy ją tam, gdzie się ona rozgrywała istotnie, to znaczy w jednym z małych księstewek niemieckich.

Zadowolony ze sztuki jest Zbigniew Niewczas, grający rolę księcia Gonzagi.

— Nieczęsto — powiada Niewczas — otrzymuje aktor do grania tego rodzaju typ roli. Książę Gonzaga to postać bardzo złożona. Obok rysów zdecydowanie ujemnych, w samym założeniu jest ona jednak sympatyczna. Lessing nie dzieli swoich postaci na „czarne i białe”, ale maluje pełne, ludzkie

popisowa, i zarazem nie łatwa. Bo:

— Cała moja rola — stwierdza Zofia Petri — to jeden wielki monolog w jednym akcie. Nie muszę tu więc dodawać, jak bardzo jest trudna!

W roli tytułowej wystąpią J. Siennicka i A. Zommerówna. Ojca Emilii gra F. Żukowski, matkę L. Pilarska, rolę Marinello — St. Bugajski i A. Żukowski, hrabiego Appiani — J. Walczak, Angela — Z. Józefowicz, Pirra — J. Łodyński, Battiste — R. Rogacki, malarza Conti — J. Cwikliński, radcę — H. Modrzewski.

Oprawę plastyczną przygotował Jerzy Szeski. Sztuka wchodzi na scenę Teatru im. Jaracza w sobotę, 23 bm.

M. J.